10 fen.

DZIENNIK PORANNY

10 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: [illegible]

Rok II. | Nr. 92.

Kraków, środa 23 kwietnia 1941 r.

Odwrót wojsk angielskich z Grecji pod gradem bomb.

Janina i Volos zdobyte przez wojska niemieckie.

Berlin, 23 kwietnia. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Lotnictwo zaatakowało wczoraj ze szczególnym rezultatem na wodach greckich nieprzyjacielskie okręty, które były użyte do odtransportowania wycofującego się z greckiego lądu angielskiego korpusu ekspedycyjnego. Samoloty bojowe zatopiły, — jak to już częściowo zakomunikowano — sześć wyładowanych okrętów, pojemności łącznej 31.000 ton i uszkodziły pozatem kilka okrętów tak ciężko, że można się liczyć ze stratą dalszego tonażu okrętowego.

W Grecji wojska niemieckie kontynuując posuwanie się przez pogórze Pindus ku zachodowi, dotarły do Janiny a tem samem do głównej drogi odwrotowej walczącego na froncie włosko greckim nieprzyjaciela. Włoskie siły ścigają od północy zacięcie jeszcze walczącego nieprzyjaciela.

Uderzające z rejonu Larissy daleko na południe wojska niemieckie, mimo licznych zniszczeń dróg, zajęły miasto Lama (Lamia). Położone na południowy wschód od Larissy miasto portowe Volos zostało obsadzone po przełamaniu nieprzyjacielskiego oporu.

Na froncie greckim nieprzyjaciel stracił 11 brytyjskich samolotów myśliwskich typu „Hurricane" w walce powietrznej, a pięć dalszych tego samego typu skutkiem zniżonego ataku na lotnisko Agrinion.

W Afryce północnej zdołano odeprzeć nieprzyjacielskie uderzenie na Sollum i równoczesną próbę wylądowania pod Bardją, wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela, przyczem wzięto pewną ilość jeńców do niewoli. Ponowne próby wypadu nieprzyjacielskich samochodów pancernych z Tobruku nie powiodły się. Niemieckie i włoskie samoloty nurkowe zbombardowały tam z dobrym skutkiem trzy wielkie okręty handlowe, z których jeden został zniszczony przez pożar.

Silne formacje lotników bojowych obrzuciły ostatniej nocy przy dobrej dla ataku pogodzie ponownie port wojenny Plymouth bombami rozpryskującemi i zapalającemi. Powstały wielkie pożary w urządzeniach warsztatowych i domach składowych, jak również potężne wybuchy na terenie gazowni.

Dalsze skuteczne ataki powietrzne kierowane były na port Great Yarmouth i na lotniska w Anglji południowej. Hangary i koszary zostały zniszczone.

W Anglji wschodniej lekkie i ciężkie samoloty bojowe uzyskały w nocy na 21 kwietnia celne trafienia bombami na pięciu lotniskach, które spowodowały silne pożary i zniszczyły stojące samoloty.

Samoloty bojowe zatopiły ostatniej nocy w kanale Bristolskim z jednego konwoju jeden okręt handlowy pojemności 8.000 ton i uszkodziły ciężko drugi okręt handlowy oraz zniszczyły u południowo-zachodniego wybrzeża brytyjskiego łódź strażniczą.

Podczas wypadu myśliwskiego na wyspę brytyjską i w walkach powietrznych nad obszarem Kanału nieprzyjaciel stracił trzy samoloty myśliwskie i jeden balon zaporowy. Nad wybrzeżem Kanału został zestrzelony jeden brytyjski samolot bojowy typu Bristol-Blenheim.

Nad terenem Rzeszy nie było ani za dnia ani w nocy działań wojennych.

Podczas walk w Serbji południowej wyróżnił się porucznik Ihne Koester podczas potyczki wywiadu powietrznego przez śmiałe loty wywiadowcze. Kapitan Joppin uzyskał swoje 40 zwycięstwo powietrzne. W dniu 13 kwietnia wyróżnił się szczególnie podporucznik pewnego batalionu strzelców motocyklowych Harnberg, który w ogniu nieprzyjacielskim przeszkodził w planowaniem przez nieprzyjaciela wysadzeniu dzielnego mostów.

Ofensywa włoska na terenie Grecji.

Rzym, 23 kwietnia. Włoski komunikat wojskowy z wtorku brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Na **froncie greckim** w nieznużonem kontynuowaniu swej zwycięskiej ofensywy wojska włoskie przekroczyły wszędzie granicę albańską i wdarły się na teren nieprzyjacielski. Lotnictwo, przy użyciu ponad 400 samolotów myśliwskich, bombowych i nurkowych, wystawiło znajdujące się w odwrocie wojska greckie na dalsze niezmordowane ciężkie ataki. Samochody i kolumny zaopatrzenia, jak również znajdujące się w marszu wojska zostały trafione, przyczem zadano nieprzyjacielowi niezliczone straty. Pozatem bombardowane były porty Preveza, Arta, Korfu i Paxo, spowodowano w urządzeniach jak i w nieprzyjacielskich okrętach szkody. Jeden parowiec został podpalony.

W dniu 20 i 21 kwietnia niemieckie formacje zaatakowały w środkowej i wschodniej części **morza Śródziemnego** dwa nieprzyjacielskie konwoje i zatopiły jeden okręt-cysternę, pojemności 8.000 ton, jak również jeden parowiec średniej wielkości. Dalsze parowce zostały uszkodzone.

Włoskie formacje bombowe trafiły znajdujące się na kotwicy **w Suda** okręty i urządzenia bazy. Jeden parowiec średniej wielkości został zatopiony.

W **Afryce północnej** działalność artylerji i patroli na odcinku Tobruk, gdzie Włosi przy pojedyńczych próbach wypadu nieprzyjacielskich samochodów pancernych wzięli do niewoli kilku jeńców. Na wschód od Sollum jedna nieprzyjacielska kolumna, która usiłowała zbliżyć się do stanowisk włoskich, została odparta z ciężkiemi stratami. We wczesnych godzinach porannych nieprzyjacielskie siły lotnicze i morskie przeprowadziły akcję bombardowania **Trypolisu**. Jeden nieprzyjacielski bombowiec został zestrzelony.

W **Afryce wschodniej** nieprzyjacielskie kolumny, posuwające się na włoskie stanowiska na odcinku pod Dessie, zostały odparte przez energiczne kontrataki.

Ataki prasy brytyjskiej na Edena i Dilla.

Madryt, 22 kwietnia. Chaos zaznaczający się obecnie w opinji publicznej Londynu po nieprzerwanych klęskach Wielkiej Brytanji na Bałkanach, w Afryce Północnej, na oceanach, oraz na wyspie brytyjskiej, ujawnia się — jak donosi z Londynu korespondent madryckiego „ABC" — najdobitniej w głosach prasy, oraz w oświadczeniach zarówno kół wojskowych, jak i szerokich kół społecznych.

Dzienniki londyńskie poczynają coraz gwałtowniej atakować, zwłaszcza brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Edena i szefa sztabu generalnego, generała Dilla.

„Daily Mail", jak oświadcza korespondent, pisze, że Anthony Eden i generał Dill nie uwzględniając istotnych warunków Anglji, wprowadzili ją w wielkie kłopoty. Podjęli oni uderzenie aż w kierunku Trypolis, a z drugiej strony wartościowe oddziały wojskowe wysłali do Grecji tak, że obecnie pozycja egipska jest poważnie zagrożona.

Również dziennik **„News Chronicle"** zarzuca brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych i jego szefowi sztabu generalnego lekkomyślne decyzje, powzięte bez wiedzy i porozumienia z gabinetem wojennym i innymi miarodajnymi wojskowymi doradcami londyńskiemi. Nie można przeoczać faktu — stwierdza powyższy dziennik — że **Niemcy zaskoczyli nas niesłychaną ilością tanków i innych materjałów wojennych, które zdołali przerzucić przez morze Śródziemne na front afrykański.**

Dziennik **„Evening Standard"** stwierdza że marynarka brytyjska znajduje się obecnie w kłopotliwej sytuacji. Została ona zmuszona przez nieprzyjaciela do zaangażowania okrętów na teren wojenny w Grecji. Ponadto musi ona czuwać nad nieprzyjacielskiemi transportami konwojowanemi i starać się je atakować, dalej musi toczyć bitwę morską na Atlantyku, a wkońcu czuwać nad wyspą brytyjską i utrzymywać przeciwblokadę.

Dla Niemiec sytucja stała się w tym samym stopniu korzystniejsza, ponieważ jeżeli będzie im się udawało w coraz większej mierze atakować lub nawet dotkliwie upośledzać wszystkie źródła potrzebne Wielkiej Brytanji dla utrzymania normalnego do pewnego stopnia życia i kontynuowanie oporu, to wówczas sytuacja Wielkiej Brytanji stanie się niezwykle trudna.

Z takim poglądem — jak pisze korespondent londyński — można się spotkać w bardzo poważnych wojskowych kołach brytyjskich.

Matsuoka o swej podróży europejskiej.

Tokio, 22 kwietnia. **Japoński minister spraw zagranicznych Matsuoka zreasumował jeszcze raz w niedzielę wobec przedstawicieli prasy w Dairen pokrótce przebieg swej podróży europejskiej.**

Mogę powiedzieć tylko tyle — oświadczył minister Matsuoka — że moja wizyta w Berlinie i w Rzymie była uwieńczona pełnym rezultatem. Niezwykle serdeczne przyjęcie, jakie zgotowano tam przedstawicielowi Japonji przeszło wszelkie jego oczekiwania. Kontakty osobiste i wyniki rozmów opłaciły w pełni trudy dalekiej podróży. Pakt trzech mocarstw został jeszcze silniej wzmocniony.

Mimo, że pierwotnie nie było to przewidziane, minister Matsuoka zatrzymał się w Moskwie, celem złożenia czołowym rosyjskim mężom stanu wizyt kurtuazyjnych i podziękowania im za względy, okazane sobie w czasie przejazdu przez Syberję. To doprowadziło do zawarcia japońskiego paktu neutralności.

W drodze minister spotkał się ze zdaniem, że pewne dzienniki utrzymują, jakoby japońsko-sowiecki pakt neutralności był **korzystniejszy dla Rosji niż dla Japonji**. Jest to takie samo zdziecinnienie, jak podobne dawniejsze twierdzenia odnośnie do Paktu Trzech. Tego rodzaju układów nie zawiera się nigdy, jeżeli nie odpowiadają one każdorazowym interesom wszystkich partnerów traktatowych. Minister Matsuoka osobiście nigdy nie zawarłby jakiegoś układu, który nie odpowiadałby interesom Japonji i Mandżukuo.

W przemówieniu radjowem, wygłoszonem do narodu japońskiego w Hsiking, Matsuoka oświadczył, że **pakt neutralności z Rosją oznacza uznanie Madżukuo przez Moskwę.**

Matsuoka podkreślił następnie silne zdecydowanie narodów niemieckiego i włoskiego zwycięskiego doprowadzenia do końca obecnej wojny i zorganizowania porządku światowego, poczem zaapelował do Japonji i Madżukuo o wykazanie takiego samego zdecydowania, jeżeli pragną u zyskać równie wielką przyszłość. Także dla Mandżukuo pakt neutralności z Moskwą otwiera nowe perspektywy.

Wszystkie japońskie dzienniki poświęcają specjalne artykuły osobie powracającego do kraju ministra spraw zagranicznych Matsuoki, którego przyjazd oczekiwany jest w Tokio we wtorek.

Dzienniki jednogłośnie wyrażają się z uznaniem o rezultatach 40-dniowej podróży do Europy, jak również podnoszą zasługi Matsuoki. Pozatem pisma wyrażają się, że dopiero po powrocie Matsuoki do krajn rozpocznie się dla japońskiej dyplomacji i polityki ożywiona praca, mająca na celu wykorzystanie i wcielenie w życie wyników osiągniętych przez Matsuokę.

Król Borys odwiedził kanclerza Hitlera.

Główna Kwatera Wodza, 22 kwietnia. **W dniu 19 kwietnia kanclerz Hitler przyjął króla Borysa bułgarskiego, który złożył mu swą wizytę.**

W dniu 20 kwietnia król Borys powrócił do Sofji.

Echa uroczystości urodzin kanclerza Hitlera.

Madryt, 22 kwietnia. **Wszystkie dzienniki hiszpańskie z okazji urodzin Kanclerza Hitlera ogłaszają artykuły, poświęcone tej rocznicy oraz wizerunki Kanclerza Niemiec.**

Dzienniki podkreślają, że Kanclerz Hitler spędził ten dzień zupełnie skromnie w głównej kwaterze na południowym wschodzie, gdzie kieruje osobiście zwycięskiemi postępami swoich wojsk.

Prasa paryska poświęca rocznicy urodzin Kanclerza Niemiec całe szpalty. „Matin" stwierdza, że naród niemiecki obchodzi dziś urodziny swego wodza, który prowadził go od zwycięstwa do zwycięstwa.

Berlin, 22 kwietnia. **Z okazji urodzin Kanclerza Hitlera głowy wielu zagranicznych państw, oraz szefowie rządów przekazali drogą telegraficzną swe życzenia. O dniu tym pamiętały również liczne czołowe osobistości i szerokie koła zagraniczne.**

Przedstawiciele zagranicznych państw, akredytowani w Berlinie, przez osobiste wpisanie się do wyłożonej w kancelarii prezydjalnej Kanclerza Hitlera księdze odwiedzin, wyrazili życzenia dla Kanclerza Hitlera w imieniu własnem, jak również w imieniu reprezentowanych przez nich szefów państw, rządów i narodów.

Na życzenie, przesłane przez króla Wiktora Emanuela i Mussoliniego, Kanclerz Hitler odpowiedział telegraficznie, wyrażając przytem swe serdeczne podziękowanie.

Pierwszy poseł niemiecki w Zagrzebiu.

Zagrzeb, 22 kwietnia. **Przed niemieckim konsulatem generalnym w Zagrzebiu doszło w przeddzień urodzin Kanclerza Hitlera do wielkiej, spontanicznej manifestacji na znak wdzięczności ludności zagrzebskiej dla Kanclerza Hitlera i niemieckich sił zbrojnych.**

W niedzielę o godzinie 15.30 na lotnisko w Zagrzebiu przybył specjalną maszyną **pierwszy poseł niemiecki w Zagrzebiu Kasche.** Celem powitania posła przybyli na lotnisko przedstawiciel naczelnika państwa i ministra spraw zagranicznych dr. Pavelicza, sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych dr. Lorkovicz, oraz minister spraw wewnętrznych dr. Arturkovicz wraz z wysokimi chorwackimi przedstawicielami władz wojskowych i cywilnych.

Sekretarz stanu dr Lorkovicz wygłosił do posła niemieckiego krótkie przemówienie powitalne, w którem w serdecznych słowach podkreślił, iż naród chorwacki odczuwa szczególną radość, mogąc powitać przedstawiciela Rzeszy. Przybycie jego do Zagrzebia jest symbolem pokoju i konsolidacji, a nadto nastąpiło ono w dniu urodzin wielkiego Wodza narodu niemieckiego, który to dzień stał się już dniem uroczystym także dla narodu chorwackiego, który tak wiele zawdzięcza Kanclerzowi Hitlerowi.

W drodze z lotniska do miasta ludność zgotowała posłowi niemieckiemu serdeczne manifestacje powitalne.

Węgierskie poselstwo w Zagrzebiu.

Budapeszt, 22 kwietnia. **Naczelnik państwa węgierskiego wydał zarządzenie, że dotychczasowy węgierski konsulat generalny w Zagrzebiu zostaje przemianowany na poselstwo.**

Przedstawicielem dyplomatycznym zastał mianowany dotychczasowy konsul generalny Laszlo Bartok.

Włoski poseł w Zagrzebiu.

Rzym, 22 kwietnia. **Rząd włoski zamianował posła dla Zagrzebia. Jest nim dotychczasowy radca ambasady w Tokio, dr. Paolo Cortesis, który znajduje się już w drodze do Europy, aby objąć swoje nowe stanowisko.**

Oburzenie w Rzymie.

Rzym, 22 kwietnia. **Oficjalna zapowiedź rządu londyńskiego, iż w wypadku bombardowania Aten i Kairo, Rzym zostanie poddany „systematycznemu bombardowaniu“, nie może, oczywiście zdaniem tutejszych czynników miarodajnych, wpłynąć w najmniejszym stopniu na zmianę włoskich planów wojennych.**

Konieczne zarządzenia celem obrony przed angielskiemi atakami powietrznemi na Rzym, zostały wydane już dawno. W kołach tutejszych określa się również wprost nieprawdopodobne twierdzenie rządu londyńskiego, **jakoby samoloty włoskie w razie angielskiego ataku powietrznego na Rzym, miały bombardować nawet Watykan** — jako objaw metod polityki angielskiej, która nie gardzi żadnemi środkami dla uzyskania swych celów.

Oświadczenie londyńskie wywarło w całej włoskiej opinji publicznej olbrzymie oburzenie. Jeżeli rząd angielski chce sobie w ten sposób stworzyć alibi na wypadek przyszłego bombardowania Rzymu, to zdaniem tutejszych kół można jedynie stwierdzić, że manewr ten w zupełności zawiódł. Światowa opinja publiczna po urzędowem oświadczeniu angielskiem na wypadek ewentualnego ataku powietrznego na Rzym, sama potrafi sobie wyrobić sąd o istotnym stanie rzeczy.

Groźbę Londynu zbombardowania Rzymu na wypadek zaatakowania Aten i Kairo, określa dziennik szwedzki „Dagend Nyheter“ jako gołosłowną, obliczoną jedynie na zagranicę demonstrację angielską, celem wykazania siły Anglji w powietrzu, pomimo **sukcesów niemieckich** na wszystkich frontach.

„Lepiej — niż nic“.

Rzym, 22 kwietnia. Agencja Stefani cytuje fragment audycji rozgłośni londyńskiej, dotyczący załamania się oporu, stawianego przez wojska serbskie.

Zdanie to brzmi dosłownie: „Opór Jugosławji trwał bardzo krótko. **Jest to w każdym bądź razie lepiej, niż gdyby go wogóle nie było.** W obecnej chwili najwyższym celem Anglji jest stwarzać nowe przeszkody, aby je móc Hitlerowi rzucać pod nogi, a to dla zyskania na czasie i uzyskania pomocy Stanów Zjednoczonych“.

Angielskie wojska zajęły obszar Iraku.

Genewa, 22 kwietnia. **Londyńska służba informacyjna podała w niedzielę urzędowy komunikat, według którego silne oddziały wojsk brytyjskich „przybyły do Iraku, celem podjęcia budowy arteryj komunikacyjnych we wszystkich dzielnicach Iraku“.**

Nowa imperjalna rada wojenna?

Nowy Jork, 22 kwietnia. Agencje prasowe dowiadują się z Londynu, jakoby rząd brytyjski nosił się z zamiarem podjęcia bezpośredniej współpracy z rządami dominjów z wojennym gabinetem w Londynie.

Wprawdzie dotychczas nie wydano formalnego dekretu w sprawie utworzenia „Imperial War Council“ (imperjalna rada wojenna), podobnie, jak to miało miejsce w okresie wojny światowej, jednakże nie uważa się za rzecz wykluczoną powołanie do życia takiej instytucji. Poważna sytuacja, w jakiej znajduje się Anglja, wymaga szybkości w działaniu, wobec czego obecność przedstawicieli poszczególnych dominjów na posiedzeniach gabinetowych uważana jest za rzecz konieczną i nieodzowną.

Nowy wypadek naruszenia neutralności Irlandji przez Wielką Brytanję.

Sztokholm, 22 kwietnia. Anglja powtórnie dopuściła się naruszenia suwerenności irlandzkiej.

Jak donoszą, opodal miejscowości Blesington, leżącej na obszarze hrabstwa Wicklow, spadł brytyjski samolot, który bezprawnie przelatywał nad terenami Wolnego Państwa Irlandzkiego.

Wzmocnienie garnizonu amerykańskiego w Manili.

Tokio, 22 kwietnia. **Według doniesienia ajencji Domei z Manili, w dniu 20 kwietnia na pokładzie transportowca wojskowego „Republic“ przybyło do Manili dalszych 2.200 żołnierzy i oficerów armji Stanów Zjednoczonych, celem wzmocnienia tamtejszego garnizonu amerykańskiego.**

Siły amerykańskie wynoszą tam obecnie 6.000 ludzi i mają być w najbliższym czasie podwojone.

Stany Zjedn. zamierzają wprowadzić w armji hełmy stalowe niemieckie.

Waszyngton, 22 kwietnia. Jak informuje „Washington Post“, czynniki wojskowe w Stanach Zjednoczonych zdecydowane są wprowadzić w szeregach swej armji stalowe hełmy typu niemieckiego, ponieważ te hełmy mają być znacznie lepsze od amerykańskich i o wiele lepiej zabezpieczają przed odłamkami granatów.

Tytułem próby wprowadzono typ hełmów niemieckich w forcie Benning i w Georgji. Hełm stalowy typu amerykańskiego używany był w czasie wojny światowej. Jest on zbyt płaski i stosunkowo cienki.

Nowy rząd w Atenach.

Rzym, 22 kwietnia. **Według wiadomości, nadeszłych z Istambułu, król Jerzy grecki zrezygnował z pierwotnego planu osobistego objęcia stanowiska przewodniczącego rady ministrów i zamianował premjerem Emanuela Zuderosa.**

Zuderos złożył już przysięgę w charakterze prezesa greckiej rady ministrów. Poza stanowiskiem premjera dzierży on również stanowiska ministra spraw zagranicznych, skarbu i gospodarki. Wicepremjerem został wiceadmirał A. Sakelarou, szef sztabu generalnego marynarki, który objął również stanowisko ministra marynarki. Dalsze stanowiska w gabinecie zostały obsadzone, jak następuje: minister wojny: gen. Panagakos, minister lotnictwa: gen. Nicolaides, minister komunikacji i kolei: gen. Korzas, minister spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa publicznego: Maniakles, minister opieki społecznej i prasy Nikolaudas.

Ankara, 22 kwietnia. Neutralne sfery dyplomatyczne otrzymały w niedzielę wiadomość ze stolicy Grecji, że po rozejściu się informacji w Atenach o zamordowaniu premjera greckiego Koryzisa, w mieście wybuchła panika.

Ulicami miasta przeciągały **pochody demonstrantów, którzy opowiadali się za wszczęciem kroków pokojowych**, przyczem wojskowy gubernator Aten zarządził masowe aresztowania wśród uczestników tych demonstracyj, a to na mocy przepisów o stanie wyjątkowym.

Według informacyj, nadeszłych do Ankary, kilku członków brytyjskiego poselstwa **miało, wraz z archiwum, odlecieć do Egiptu**, co w greckich kołach oficjalnych wywołać miało fatalne wrażenie. Z komunikatów wynika, iż w stolicy Grecji daje się zauważyć wzrost antybrytyjskich nastrojów.

Król Piotr I. przebywa w Jerozolimie.

Genewa, 22 kwietnia. **Z informacyj, podawanych przez radjostację ateńską wynikało, że przez kilka dni bawili w Atenach król jugosłowiański Piotr I, premjer gen. Simowicz oraz kilku ministrów jugosłowiańskich.**

Z depeszy Havasa z Bejrutu dowiadujemy się, że według pogłosek, nadeszłych z Jerozolimy, **król Piotr jugosłowiański miał przybyć do Jerozolimy w otoczeniu gen. Simowicza, oraz wicepremjera, ministra spraw zagranicznych i ministra dworu.** Samolot króla miał zostać zaatakowany podczas lotu do Aleksandrji, przyczem jeden z ministrów jugosłowiańskich miał ponieść śmierć.

W ten sposób skończyła się polityczna i wojskowa karjera tego 17-letniego „**króla bohaterów**“, któremu w Anglji nadano przydomek „**Piotra Wielkiego**“. Według pogłosek, Churchill miał przyznać królowi Piotrowi poważną sumę tytułem apanaży królewskich, a ministrowie jugosłowiańscy mieli otrzymać poważne zasiłki od posła brytyjskiego w Belgradzie.

Tablica pamiątkowa w Serajewie przewieziona do Berlina.

Berlin, 22 kwietnia. Po wkroczeniu do Serajewa oddziały niemieckie zabezpieczyły kamienną tablicę pamiątkową, ufundowaną przez Serbów i umieszczoną w Serajewie dla uświetnienia zamachu na następcę tronu cesarstwa austro-węgierskiego, dokonanego w dniu 28 czerwca 1914 roku.

Generał, dowodzący korpusem wojsk pancernych, polecił wspomnianą tablicę przewieźć do Berlina i wręczyć ją w dniu 20 kwietnia kanclerzowi Hitlerowi w jego kwaterze głównej.

Tablica pamiątkowa, świadcząca o winie Serbów w wybuchu wojny światowej, będzie przekazana do zbiorów berlińskiej zbrojowni.

Wynurzenia „Washington Post“.

Nowy Jork, 22 kwietnia. Dziennik „Washington Post“ w suchych słowach stwierdza, że **przyrzeczenia pomocy ze strony Roosevelta przyczyniły się do podburzenia Jugosławji, celem stawienia oporu Berlinowi i wciągnięcia jej do wojny.**

Dziennik pisze dosłownie: „Pewne słowa Roosevelta były wyraźnemi obietnicami. Roosevelt oświadczył: „Naród brytyjski i jego grecki sojusznik potrzebują okrętów. Otrzymają je od Ameryki. Potrzebują także samolotów. Samoloty otrzymają z Ameryki“. To samo obiecał on Chińczykom, a później Jugosłowianom. **Dopiero po wygłoszeniu tej mowy przez Roosevelta Jugosławja zdecydowała stawić opór Niemcom.** Nie może być wątpliwości co do tego, że małe narody zdecydowały się na zajęcie takiego stanowiska tylko dlatego, ponieważ liczyły na otrzymanie od nas pomocy. My składaliśmy przyrzeczenia pomocy, a Jugosławja działała zgodnie z temi obietnicami“.

Znamienne sprawozdanie brytyjskiej komisji rządowej dla spraw portowych

Genewa, 22 kwietnia. **Specjalna komisja rządowa — jak donosi „Daily Telegraph“— zajmowała się szczegółowo zagadnieniem wykorzystania portów brytyjskich, które wobec nieustannego planowego niszczenia wszystkich znaczniejszych objektów portowych przez lotnictwo niemieckie staje się coraz bardziej palącem.**

Przy tej sposobności, jak podkreśla dziennik, powód do bardzo ostrej krytyki dały opóźniania przy ładowaniu i wyładowywaniu okrętów, oraz obchodzenie się z towarami w portach.

Sprawozdanie stwierdza m. in., że „niektóre porty“ są **zupełnie niedostatecznie wyposażone w odpowiednie krany i dźwigi**, wskutek czego niewielkie ilości towarów załadowuje się w bardzo powolnem tempie. Takie trudności, jak pisze dziennik, należało na czas przewidzieć i odpowiednio temu zapobiec przez zainstalowanie niezbędnych urządzeń w odnośnych portach.

Co się tyczy kwestji sił roboczych, to główny powód opóźniania robót załadowczych leży w praktyce zakorzenionej w w kilku portach **przerywania pracy w czasie alarmów lotniczych podczas dnia lub nocy.** Dalsze przyczyny należy upatrywać w tem, że robotnicy portowi mogą sobie wyszukiwać towary, jakie zechcą ładować oraz w opieszałości przy pracy.

I tak wyszły na jaw wypadki, że robotnicy poprostu wałęsali się bezczynnie lub na pomostach grali w karty. Zupełny brak kantyn i świetlic robotniczych w kilku portach odstrasza z drugiej strony robotników od pracy w godzinach nadliczbowych lub w okresach nadprogramowych.

Wkońcu sprawozdanie domaga się, ażeby już w portach zamorskich **lepiej zorganizowano oznaczanie miejsc przeznaczenia dla wysyłanych towarów.** Zdarzył się np. wypadek, że jedno molo portowe było dosłownie zabarykadowane skrzyniami pełnemi części maszynowych, których miejsca przeznaczenia nie można było wybadać. Takie stosunki — kończy sprawozdanie — są „niewybaczalne“.

400 pożarów lasów w Stanach Zjedn.

Katastrofalne skutki fali upałów we wschodnich Stanach.

Nowy Jork, 22 kwietnia. **Przedwczesna fala upałów we wschodniej części Stanów Zjednoczonych spowodowała — według ostatnich doniesień — liczne pożary lasów, przyczem spłonął doszczętnie szereg miejscowości. Z sześciu stanów Związkowych donoszą o około 400 wypadkach pożarów.**

Katastrofalny pożar szalał w okolicy Lakewood w stanie New Jersey. Tutaj przeszło 200 domów padło pastwą ognia. Wśród nich znajdowały się również pałacyki kilku miljonerów. Około 100 osób odniosło obrażenia. Szkody materjalne są bardzo znaczne. Dopiero w ostatniej chwili udało się powstrzymać pożar przed dzielnicą handlową Lakewood. Przeszło 40 pożarów, częściowo dotychczas nieopanowanych, szaleje jeszcze w stanie New Jersey.

W zachodniej Wirginji pewna miejscowość została przez pożary zupełnie odcięta od świata. Nieopanowany dotychczas pożar posuwa się w kierunku przedmieść Baltimore. Na innem miejscu miano wysłać celem walki z pożarem tysiące żołnierzy.

Ponadto pożar lasów w stanie Massachusetts zagraża, pomimo wszelkich wysiłków akcji ratunkowej, obozowisku wojskowemu, mieszczącemu 20.000 żołnierzy. Pewną inną miejscowość musiano ewakuować. Również z dalszych obszarów wschodnich Stanów Zjednoczonych donoszą o groźnych pożarach. Władze obawiają się, że w innych okolicach zostały wyrządzone znaczne szkody.

Anglja wstrzymała bicie monet miedzianych.

Genewa, 22 kwietnia. Chociaż angielski rząd dysponuje największemi światowemi zapasami miedzi, uważa za stosowne z powodu braku surowca wstrzymać tłoczenie monet miedzianych.

Według doniesienia „Daily Herald“ fakt ten zaistniał już w dniu 30 czerwca ubiegłego roku. Dziennik motywuje ten krok poważnym brakiem zapasów miedzi. Anglja nie jest już w stanie sprowadzać surowców metalowych zamorskich w nieograniczonych ilościach.

Książę Borghese z wizytą u min. dra Goebbelsa.

Berlin, 22 kwietnia. Gubernator Rzymu książę Gian Giacomo Borghese, bawiący w Berlinie z racji gościnnych występów królewskiej opery włoskiej, w ub. poniedziałek złożył wizytę ministrowi Rzeszy drowi Goebbelsowi.

Przy tej okazji książę Borghese, jako przewodniczący rady zarządzającej włoskiej opery królewskiej w Rzymie, wyraził ministrowi Rzeszy drowi Goebbelsowi szczególne podziękowanie za gościnne przyjęcie rzymskiej opery w Berlinie.

Niejasna sytuacja wewnętrzno-polityczna w Paragwaju

Buenos Aires, 22 kwietnia. Skąpe oficjalne doniesienia z Asuncion w Paragwaju nie dają dokładnego obrazu o tamtejszej sytuacji wewnętrzno-politycznej. **Rząd Paragwaju ustąpił, jednak prezydent państwa Mirinigos nie przyjął dotychczas tej rezygnacji.**

Minister spraw wewnętrznych opublikował komunikat, w którym zawiadamia, że **rząd popierany przez armję i opinję publiczną złamał pucz, wywołany — jak słychać — przez zwolenników dawnego prezydenta Franco, przebywającego obecnie na wygnaniu w Montevideo i należącego do stronnictwa Colorado.**

Na temat przyczyn puczu nie da się na razie powiedzieć nic pewnego. Prezydent Morinigos udzielił dymisji 10 wyższym dowódcom wojskowym, prawdopodobnie zwolennikom Franco.

Sprawozdania amerykańskie o ostatnim wielkim ataku na Londyn.

Nowy Jork, 22 kwietnia. **Nowojorskie dzienniki niedzielne przynoszą dalsze szczegóły o wielkim ataku lotnictwa niemieckiego na Londyn w nocy na niedzielę. Podkreślają one, że przewyższył on znacznie przedostatni atak.**

Sprawozdawca **agencji INS Leit** donosi, że liczne fale samolotów bojowych, pomimo bardzo silnego ognia obrony przeciwpowietrznej, zasypały miasto ciężkiemi bombami rozpryskowemi i niezliczonemi bombami zapalającemi.

Według sprawozdania **United Press**, samoloty niemieckie nadleciały na bardzo nieznacznej wysokości i zbombardowały głównie Tereny nad Tamizą, gdzie znajdują się doki i magazyny. Napastnicy nadlecieli z kilku kierunków i skoncentrowali się nad ściśle odznaczonemi dzielnicami miasta.

Przez całe godziny słychać było ogłuszające detonacje bomb o wielkiej sile wybuchowej — stwierdza dziennik „**Herald Tribune**“. Sprawozdawca tego dziennika podkreśla, że nie doniesiono o zestrzeleniu jakiegokolwiek samolotu. Szkody materjalne są bardzo znaczne. Pewna dzielnica miasta została szczególnie ciężko zbombardowana.

W Belfaście uśmiercono wszystkie okazy drapieżców.

Sztokholm, 22 kwietnia. Agencja Reutera donosi z Belfastu o dokonanem w ubiegłą niedzielę zastrzeleniu wszystkich drapieżnych zwierząt, przebywających w tamtejszym ogrodzie zoologicznym.

Brytyjskie biuro prasowe twierdzi, iż zarządzenie to okazało się konieczne, a to na skutek wypadków, jakie miały miejsce w tem mieście po akcji lotnictwa niemieckiego.

Japończycy obsadzili porty prowincji Czekjang.

Szanghaj, 22 kwietnia. Rozpoczęte w sobotę operacje japońskie mające na celu zamknięcie wybrzeży prowincji Czekjang i Fukien i umożliwienie komunikacji towarowej do Czungkingu przez te wybrzeża, poczyniły w ciągu niedzieli — jak stwierdzają japońskie komunikaty frontowe — dalsze znaczne postępy.

Obsadzono mianowicie wszystkie większe porty na wybrzeżu Czekjang. Wencza, Haimen i Taiense wpadły w niedzielę popołudniu w ręce japońskie, zaś japońskie straże przednie dotarły w niedzielę popołudniu do Ningpo, jedynej miejscowości, gdzie Chińczycy stawiali jeszcze silniejszy opór.

Po zamknięciu wybrzeży Fukien i Czekjang, przez które w ciągu ostatnich miesięcy przewieziono jeszcze znaczne ilości towarów z Szanghaju i Czungkingu, oraz po wprowadzeniu zaostrzonej blokady nad wybrzeżem Kwantungu w marcu br., Czungking stracił ostatnią możliwość sprowadzenia posiłków drogą swoich rozległych wybrzeży.

Łodygi kukurydziane jako paliwo dla parowozów.

Buenos Aires, 22 kwietnia. Generalny dyrektor argentyńskich kolei państwowych udzielił wskazówki przedsiębiorstwom kolejowym, aby w 40% przeznaczały na paliwo łodygi kukurydziane.

Generalny dyrektor kolei państwowych zwrócił uwagę na fakt, że trudności w zaopatrzeniu Argentyny w dostateczne zapasy węgla polegają na braku tonażu okrętowego.

Pigmej bałkański.

CZARNOGÓRA

Kraków, 22 kwietnia.

W ostatniej kampanji na Bałkanach terenem walk stała się również dawna Czarnogóra. Mały ten kraik, zapomniany od chwili ukończenia wojny światowej, był w Europie przedwojennej **tematem różnych mniej lub więcej ciekawych i oryginalnych opowieści**. Bawił on ówczesny świat swoją małością, intrygował życiem archaicznego dworu królewskiego, ciekawił postacią swego króla Mikołaja I.

Podczas wojny światowej również stała się Czarnogóra

terenem wielkich walk armji serbskiej i austro-niemieckiej.

Zdobycie wysokiej góry Łowczen kosztowało wiele ludzkich egzystencyj i wymagało **niezwykle krwawych zapasów.** Król Mikołaj I stanął wtedy na czele swej małej armji i jak pierwszy lepszy żołnierz czy oficer, wyruszył w pole. Mimo tych wysiłków, mimo dzielnej postawy Czarnogórców nie spotkał łaskawy los tego kraiku, gdyż po wojnie światowej został on wcielony w granicę nowopowstałego państwa królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców i stracił niepodległość.

Dziwny to kraj i dziwni ludzie, którzy go zamieszkują.

Czarnogóra, to serce Bałkanów, jeżeli chodzi o niedostępność, o obronność dzięki położeniu geograficznemu. W górach tych od wieków żyje **bitny szczep górski,** żyjący własnem życiem, mający od dawien dawna własne zwyczaje, ustawodawstwo, tradycje. Z całych Bałkanów właściwie tylko Czarnogóra i może po części Albanja zdołały obronić się przed wiekowym wpływem Turków, a ludność tamtejsza zachować **pewne własne życie narodowe.**

Montenegro, czyli Zrnagora obejmowało do 1918 r. 9.080 km. kw., z ludnością 285.000 mieszkańców. Zaludnienie było niezwykle słabe, gdyż na km. kw. wypadało zaledwie 31 mieszkańców, ale właśnie ta rzadkość zaludnienia, wysokie góry i niedostępność kraju była powodem, że mogli Czarnogórcy bronić się długo przed penetracją turecką. Po wojnach bałkańskich, w których Montenegro wzięło żywy udział, jakkolwiek armję posiadało niewielką, a obejmującą zasadniczo nieokreślone formacje wojskowe, ale całą ludność, zdolną do noszenia broni, zyskał ten kraik pewne terytorjum z 150.000 mieszkańców. O pierwotności tego kraju świadczy choćby fakt, że do r. 1916 posiadał ten kraik zaledwie... 18 km. kolei żelaznej, a **„flota“ jego handlowa składała się z 22 żaglowców!** Urzędów pocztowych było w Czarnogórze 21! Stolicą Montenegro była Cetynja, o ludności 5000 mieszkańców, a większemi miastami jedynie: Antivari 2.300 mieszk., Nikszicz 5000, Podgorica 10.000 mieszkańców.

Dzieje Czarnogóry obfitują w wiele momentów idylicznych i ciekawych, już choćby z tego względu, że kraj ten od wieków pozostawał pod władzą duchownych z rodu Petrowicz-Njegosz, sprawujących najwyższą godność kościoła prawosławnego. W r. 1711 otrzymał Daniło Petrowicz-Njegosz dziedziczną godność władyki, czyli najwyższego zwierzchnika prawosławnego kościoła w Montenegro i ten urząd sprawowany był przez jego następców, którzy nieraz nosili imię swego przodka, był widomym symbolem niezawisłości tego kraiku. Jeden z jego potomków, również Daniło Petrowicz Njegosz, został w r. 1852 uznany przez Rosję jako dziedziczny książę czarnogorski, a potem również przez inne kraje europejskie. Była to epoka, kiedy jeden za drugim kraje bałkańskie wyzwalały się zpod supremacji tureckiej, najprzód Wołochy i Mołdawja, potem Serbja, wkońcu Bułgarja, a na końcu, tuż przed wojną światową, Albanja.

W r. 1900 przyjmuje ówczesny książę czarnogórski Mikołaj I. tytuł „królewskiej wysokości“, a w r. 1910 tytuł króla Czarnogóry.

Pomimo małości księstwa i niegrania żadnej roli politycznej nawet na Bałkanach, umiał sobie król Mikołaj zdobyć nietylko poważanie swych kolegów bałkańskich, ale nawet uznanie cara Rosji, Mikołaja II. Mikołaj I. występował zawsze w swym oryginalnym narodowym stroju, składającym się, podobnie, jak go noszono w Albanji, z rodzaju kamizelki haftowanej bogato złotem, nakładanej na wierzchni strój białego koloru, z bufiastych białych spodni, czapeczki i oryginalnego obuwia w rodzaju góralskich kierpców. Mikołaj I wydał córki świetnie zamąż.

Jedna z nich, Milica, była żoną wielkiego księcia rosyjskiego Piotra Mikołajewicza,

druga, Anastazja, wielkiego księcia Mikołajewicza, generalissimusa wojsk rosyjskich podczas wojny światowej, **trzecia, Helena zaślubiła ówczesnego następcę tronu, a obecnego króla Wiktora Emanuela III, cesarza Etiopji i króla Włoch,** inna wkońcu Anna wyszła zamąż za krewnego dworu angielskiego, księcia Franciszka Józefa battenberskiego. Synowie jego Mirko, wielki wojewoda Grahova i Zety, żonaty był z Serbką, p. Konstantinowicz; drugi następca tronu, Daniło, ożenił się z księżniczką meklemburską Jutta, trzeci wkońcu Piotr, wielki wojewoda z Zachlum, służył przez pewien czas w wojsku rosyjskiem.

Mikołaj I. był uważany przez politykę europejską za sprytnego dyplomatę.

Pierwotnie rządy w Montenegro sprawowali książęta despotycznie mając przy boku jedynie senat złożony z 12 doświadczonych, starych naczelników rodów. I tam w Czarnogórze organizacja rodowa, szczepowa, jak w Serbji, czy też w Albanji, grała do niedawna dużą rolę: naczelnicy 40 plemion czarnogórskich, zwani kapitanami, dowodzili oddziałami, składającemi się z członków tych szczepów. Zresztą służyli w wojsku czarnogórskiem wszyscy mężczyźni, zdolni do noszenia broni, od 18 do 60 roku życia, tak, że ilość wojska była tam stosunkowo bardzo wielka, wobec niewielkiej ilości mieszkaóców.

W r. 1869 zgromadził książę czarnogórski wszystkich naczelników plemion w czasie świąt Wielkiej Nocy i oddał trzem z nich administrację i skarbowość w opiekę, rezerwując sobie jedynie kierownictwo polityczne kraju.

Jak z tego widać, były stosunki w Montenegro niezwykle archaiczne,

a zachowały się do ostatnich czasów, kiedy to król Mikołaj I pod rozłożystym dębem, jak królowie średniowiecza, sądził ważniejsze sprawy, bezapelacyjnie wydając wyroki.

Mały ten kraik, który zdołał zachować przez liczne wieki swoją niezawisłość od Turcji, co innym daleko większym się nie udało, uznał jednak po wojnie z Turcją w r. 1862 w pokoju w Cetinje podpisanym, zwierzchnictwo Turcji, ale wnet potem znowu począł się od niej uwalniać.

Pod względem wyznaniowym jest to kraj **wybitnie prawosławny**, a katolików zamieszkiwało tam niewiele, jakkolwiek była w Antivari stolica arcybiskupa katolickiego.

Ten naród, przywiązany do swych tradycyj narodowych, został, jak powiedziało się, włączony do nowego królestwa Jugosławji, ale różniąc się pod wieloma względami od Serbów i Albańczyków, zamieszkujących okoliczne obszary, nie zdołał uzyskać praw, jakie mu się należały z uwagi na obronę swej narodowości wobec Turków w poprzednich wiekach.

Po wcieleniu tego kraiku do Jugosławji wyemigrował król Mikołaj I do Paryża wraz z całą rodziną

i tam umarł, jako pierwszy i ostatni król z domu Petrowicz-Njegosz. Ciekawem jest, że córka jego, wspomniana już Anastazja, zdołała odegrać w polityce Rosji wielką rolę, gdyż w jej salonach gromadziły się wszystkie elementy niezadowolone z rządów cara i carowej, a dążące do osłabienia wpływów kamaryli dworskiej i oddania większej władzy w ręce męża księżnej, energicznego i lubianego przez wojsko generalissimusa wojsk rosyjskich w. ks. Mikołaja Mikołajewicza. Ten „salon“, wspomniany jest w licznych pamiętnikach ówczesnych i stanowił ważny czynnik polityki wewnętrznej w Rosji.

K. Ł.

Kampanja w Jugosławji.

Kraków, 27 kwietnia.

Sukcesy niemieckie w Jugosławji narzucają każdemu czytelnikowi gazet automatycznie pytanie: jak się to mogło stać, że w tak krótkim czasie dała sobie armja niemiecka radę z wrogiem w tak trudnym terenie? Jakie były powody tego prędkiego załamania się, którego nie mogli przewidzieć nawet wielcy optymiści?

Oczywiście, że punktem wyjścia zwycięstwa jest tutaj **przewaga wojskowa Niemców.** Obok wielkiej szybkości działań i odwagi każdego żołnierza, wchodzi tu w grę **dobre kierownictwo**, a może nowoczesne uzbrojenie i zaopatrzenie we wszystkie nowoczesne wynalazki i środki walki, a wkońcu ogólny **duch walczących**, któremu Serbowie, jakkolwiek bili się w wielu wypadkach bardzo dobrze, nie mogli przeciwstawić nic podobnego.

Prymitywna dosyć mentalność żołnierza jugosłowiańskiego została zaskoczona **użyciem nowoczesnej broni**, przedewszystkiem nurkowców, tanków i t. d. i znalazł się on raz po raz w takich sytuacjach, którym **nie mógł sprostać jego mało ruchliwy duch**. Zwłaszcza, gdy żołnierz widział, że atakują go zarówno z flanki jak i z tyłu i kiedy nie mógł wogóle doczekać się chwili, w którejby mógł użyć karabinu lub przejść do ataku na bagnety, wtedy oczywiście siła odporności jego łamała się pod naporem nieprzyjaciela. Oko w oko stanęły w pewnej chwili z jednej strony **chłopska przezorność i mentalność jugosłowiańskiego żołnierza**, z drugiej niezwykle szybkie i **zręczne manewrowanie żołnierza niemieckiego,** który też w pewnych chwilach, kiedy tego wymagała sytuacja, umiał uderzyć z całą siłą na nieprzyjacielskie stanowiska. **Ten stan rzeczy spowodował w przeciągu kilku dni rozprzężenie, a przedewszystkiem dezorjentację armji jugosłowiańskiej**, której nie potrzeba było już łamać, jak tego wymagała sytuacja podczas wojny z wojskiem polskiem, gdyż armja serbska załamała się sama przez się. Jakkolwiek w niektórych miejscach znajdowała się armja serbska w przewadze liczebnej, to gra jej była od początku stracona. Trzeba też wspomnieć o tem, że Jugosławja, jak wiele państw powstałych po wojnie światowej, względnie tych, które doszły do sukcesów politycznych przez wojnę światową, tkwili Serbowie również w wyobrażeniach z roku 1918, nie posunąwszy się naprzód w swoich koncepcjach politycznych, a również militarnych.

Co do terenu, to szybki wynik tej wojny jest tem bardziej niespodziewany, że górzyste położenie jest **niezwykle nieprzyjające operacjom wojskowym**. Niemcy jednak doceniali te trudności. Serbowie z drugiej strony przeceniali wartość obrony, którą mogliby wyczarować z samego terenu. Przedewszystkiem nie znało wojsko jugosłowiańskie **zwrotności tanków niemieckich,** które nawet w takich terenach mogły poruszać się swobodnie. Wszystkie te okoliczności razem wzięte spowodowały, że **wojna w Jugosławji odbyła się z małemi stratami dla Niemców** i stanowi pewnego rodzaju **unikat w dziejach wojen.** Pewna armja naprzykład, która uzyskała decydujące sukcesy, miała zaledwie kilkuset zabitych czyli tyle, ile może wynieść strata jednego pułku piechoty, mającego za zadanie utrzymanie pewnej pozycji w ciągu jednego dnia.

Trzeba stwierdzić, że **kierownictwo wojsk niemieckich funkcjonowało bez zarzutu**, zacząwszy od dowództwa pułku, a skończywszy na naczelnej komendzie. Warto też podkreślić, że wojna w Jugosławji zjawiła się tak niespodziewanie, że trzeba ją było niemal improwizować, to też **była ona prowadzona przez średnie i wyższe czynniki dowództwa.** Zarówno dowództwa korpusów jak też armij miały sposobność powzięcia prędkich samodzielnych posunięć, mogły też używać dywizyj pancernych na tyłach nieprzyjaciela, nie dozwalając mu na rozwinięcie obrony. Z tych wszystkich momentów walki wytwarzały się sytuacje, w których zniszczenie armji serbskiej przychodziło nawet bez krwawych walk, tylko poprostu dlatego, że dana armja była zupełnie otoczona i **nie miała możności wyjścia z pułapki.**

Reasumując te spostrzeżenia trzeba podkreślić, że kampanja w Jugosławji została wygrana najprzód dzięki **duchowi ofensywnemu piechoty i dywizji strzelców górskich,** którzy gwałtownym atakiem złamali opór fortyfikacyj granicznych, torując drogę dywizjom pancernym. Wielką rolę oczywiście odegrały również samoloty, uniemożliwiając ruchy armji serbskiej i niszczące jej lotnictwo jeszcze przed użyciem w walce. Już w trzecim dniu walki lotnictwo serbskie było po większej części złamane.

Rosja sowiecka bierze udział w Targach w Budapeszcie.

Budapeszt, 22 kwietnia. Jak donosi prasa tutejsza, Rosja sowiecka weźmie w tym roku po raz pierwszy udział w Międzynarodowych Targach, rozpoczynających się w Budapeszcie 2 maja.

Przybycie artykułów wystawowych, obejmujących m. i. skóry, wyroby tytoniowe, narzędzia rolnicze i maszyny, oraz produkty rosyjskiego przemysłu chemicznego i elektrycznego w ilości 6 wagonów, oczekiwane jest tu z końcem bieżącego tygodnia.

Transportowi eksponatów towarzyszyć będzie 3 rzeczoznawców, przybywających do Budapesztu z ramienia sowieckiego komisarza handlu zagranicznego, Mikojana.

»Teorja i praktyka«

Andrzej odsunął gwałtownym ruchem popielniczkę i powstał od biurka.

Głęboka zmarszczka przecięła mu czoło i nadała jego fizjognomji wyraz znużenia czy raczej niechęci...

Rzucił na dopiero-co odłożony list okiem raz jeszcze i zamyślając się, usiadł ponownie.

Anonim...

Właściwie nie powinien był tego rodzaju korespondencją przejmować się...

„Żona pańska ma przyjaciela... Widują się w pewnym lokaliku od dość dawna... Niech pan nie da przyprawiać sobie rogów... — Obserwator“.

I tych kilka słów potrafiło jednym zamachem brutalnego donosu rzucić cień na jego miłość dla Zosieńki... Bo to zaraz drze serce na sztuki i mrokiem okrywa świat uczuć, chociażby nawet najgoretszych...

Zadzwonił.

— Proszę panią poprosić tutaj — rozkazał.

Starał się nie dać poznać po sobie wrażenia, jakie na nim uczynił nieszczęsny list. Będzie nad sobą panował... Musi...

Weszła do gabinetu pani Zosieńka.

— Popatrz — podał jej list — jak złośliwi są ludzie...

Zagłębiła się w czytaniu...

— Owszem... Ten „obserwator“ pisze szczerą prawdę... Raz w tygodniu spotykamy się w „Carltonie...“ On zaobserwować nas musiał najwidoczn...

— I ty o tem z takim spokojem mówisz, kobieto! — nie pozwolił jej dokończyć zdania Andrzej — postradałaś zmysły, czy co? Taki skandal! A gdzież twój honor i wstyd i wzgląd na me nazwisko, które nosisz od 3-ch lat, u licha! Mów coś!

Pani Zosieńka zrobiła nieszczęśliwą minkę.

— O ty kochany mój capusiu! Ładnie kochasz swą Zosię, gdy lada anonim każe ci w nią natychmiast wątpić — łasiła się przymilnie — owszem... widać, jak sam powiedziałeś, że ludzka manja niby opiekuńcza nie próżnuje... Spotykam się, spotykam z mym rodzoniuteńkim bratem w „Carltonie“... Pijemy czekoladę lub kawę, gawędzimy nieco i rozstajemy się... Wiesz dobrze, że byliśmy zawsze kochającem się bardzo rodzeństwem...

— I ty głuptasku myślisz — usiłował zatuszować swe wystąpienie Andrzej — że ja naprawdę podejrzewałem cię bodaj przez krótką chwilę? Ja chciałem ci dać jedynie maleńki przykład ludzkiego ferworu do problematycznych usług względem bliźnich... Pocałuj mnie Zosieczko... A wierzaj, że dla mnie anonimy i donosy nie mają żadnego znaczenia... Bo, gdy ktoś tak kocha i wierzy w kogoś, jak ja kocham ciebie i wierzę w moją Zosieczkę — nabok z usiłowaniami poróżnienia nas! Dlatego powiem ci coś: Zawsze bądź szczerą w stosunku do mnie... Bo miłość moja stoi ponad złośliwością ludzką... A gdybyś nawet kiedyś zbłądziła Zosieczko — powiedz mi o tem otwarcie... Czuję, że nawet wówczas, w imię mej miłości dla ciebie — przebaczyć-bym ci potrafił...

Pani Zosieńka patrzyła na małżonka z pod rzęs...

— Niema obawy... — odezwała się słodko — znalazłam szczęście przy tobie... Nie pragnę nikogo nad cię... Nikogo...

Wyszła z gabinetu i uśmiechnęła się do swych myśli.

— Nareszcie! Trzy miesiące czekała na ten anonim! Że go nareszcie ktoś napisze! I znalazł się taki ktoś... Naiwny...! Bo brata umyślnie namawiała na „Carlton“, by wpadł tam komuś stałą obecnością w oczy... Będzie anonim do męża... Wybornie! Przekona się Andrzej, z kim bywa i z kim nadal bywać będzie nie tu — to gdzieindziej! A o jej faktycznej potajemnej znajomości z młodym rzeźbiarzem, Zenkiem K., nikt nie ma pojęcia! W tem przecież cała rzecz! A gdyby nawet jeszcze jakiś anonim drugi o nich, o Zenku i o Zosieńce, to Andrzej przekonany będzie, że to znowu o brata chodzi...! Cudownie wymyśliła parawan... Bo nawet brat jest jak tabaka w rogu, w tej całej grze...

Andrzej wychodzi... Pani Zosieńka nasłuchuje... Już go niema... Dalej! I na nią najwyższy czas... Zenek tęskni i czeka tam w ustronnem mieszkanku na nią... O, doskonale obmyśliła wszystko... Ani, ani, — mowy, by ktoś ich wytropił... dwa razy w tygodniu widują się...

Jest już u drzwi Zenka... Naciska dzwonek... Zenek...!!! Ty... mój! Jedyny!... Kochany!...

Szał pocałunków... Rój szeptów i nagle kaskada jej srebrzystego śmiechu... Siedzą obok siebie na kozetce. On objął ją wpół.

— Pomyśl tylko drogi... Co za safandułą! Nie tylko w teorji! W praktyce przekonałam się o tem dzisiaj... Wiesz co? Ten wyczekiwany anonim ktoś nareszcie napisał! Tak musiało się stać! A on, Andrzej, nie uwierzył! Jeszcze nagadał mi o ewentualnem przebaczeniu w przyszłości, gdybym go zdradziła. I to w imię miłości ku mnie! Ha, ha, ha! Można pęknąć!... Och! Boki mnie bolą!... Ha, ha...!... Co to Zeniu? Ktoś dzwoni? Któż-by to mógł być? Nikt nam nigdy dotąd nie przeszkadzał?

Pan Zenek wstaje powoli... Patrzy okienkiem we drzwiach, do którego podszedł na palcach...

Posłaniec... Ma list do... do... pani Zofji B.! Do Zosieńki! Odebrał. Już oboje czytają... Ona drży cała... Poznała już na kopercie...

„Kochana Zosieńko! Badałem dość długo Twe zdolności obdarzania stałością uczucia mnie... Wierzę, że znalazłaś swe szczęście przy mnie... By ci lepiej jeszcze było, napisałem sam ten anonim... Twój plan przeniknąłem dawno... Żal mi było brata, żeś go na parawan przefasonowała. Znam, jak widzisz, adres twego Apollina... Wyjeżdżam na miesiąc... Mój adwokat ułatwi ci poznanie mnie w praktyce, gdyż teoretycznie mnie znałaś... aż nadto. Ukłony dla pana Zenona, ja się nie gniewam. Twój Andrzej“.

Stefan Krasiński (Kraków).

Wędrówka po prasie angielskiej.

Berno, 22 kwietnia. Wśród ciekawszych wiadomości, podanych ostatnio przez prasę angielską, warto przytoczyć kilka ilustrujących dobrze panujące tam stosunki.

Oto przemawiał ostatnio przed królewskiem towarzystwem sztuk pięknych znany lekarz angielski, lord Horder, wziąwszy sobie za temat **współczesnego człowieka jaskiniowego**, tj. człowieka, przebywającego dużą część doby w schronach przeciwlotniczych. Lord Horder oświadczył, że niejeden z tych mieszkańców schronów posiada tam większy komfort, jak mieszkaniec słynnych slumsów i dodał nakoniec, że fakt ten jest „strasznem potępieniem tego, co ironicznie nazywają naszym społecznym systemem". Zwrócił się on do lekarzy, aby poddali schrony przeciwlotnicze higienicznemu nadzorowi.

W prasie angielskiej poświęca się również sporo miejsca przemówieniom angielskiego ministra aprowizacji, lorda Woolton, który niedawno oświadczył, że **aprowizacja będzie się w przyszłych trzech miesiącach przedstawiać dosyć ciężko.** Nawet nadzieja na wzmożenie podaży ryb na rynku żywnościowym nie potwierdza się. Lord Woolton zwrócił się do publiczności, wzywając ją, aby w razie żądania cen paskarskich za ryby dawała sobie ze sprzedawcami sama radę.

Wśród ogłoszeń w pismach angielskich zjawiły się ostatnio **anonsy wolnych mieszkań** z podkreśleniem, że posiadają one schrony przeciwlotnicze, dające **możność wygodnego spania.** W ogłoszeniach, ofiarujących sprzedaż will i domów wiejskich dodaje się nieraz, że **dom położony jest w spokojnej, wolnej od nalotów powietrznych okolicy.** Jeden z hotelów londyńskich reklamuje się jako „ogniotrwały" i posiadający sypialne ubikacje w ogrzewanych centralnie piwnicach.

W Manchesterze i w jego okolicy złożyło w początkach kwietnia 6000 uczniów przemysłowych pracę, jakkolwiek nie wiadomo, jaki był do tego powód. Wiadomo tylko tyle, że ministerstwo pracy wezwało uczniów do zgłoszenia się do **zbadania, celem zatrudnienia w służbie wojskowej.**

Wybuch epidemji tyfusu plamistego w Gibraltarze.

Algeciras, 22 kwietnia. Jak informują, w Gibraltarze wybuchła epidemja tyfusu plamistego, przyczem dotychczas nie zdołano stwierdzić rozmiarów, jakie przybrała ta choroba zakaźna.

Bawiący w Gibraltarze ambasador angielski w Madrycie natychmiast opuścił twierdzę.

W kilku wierszach.

Jak zakomunikowano w poniedziałek, zdolni do służby wojskowej żydzi w Bułgarji zostaną pociągnięci częściowo do służby pracy, podczas gdy reszta oddziałów pracy zostanie użyta do budowy nowych linij kolejowych i dróg. Pierwsze żydowskie oddziały służby pracy zostaną sformowane w maju.

*

Francuski ambasador Gaston Bergery opuścił w poniedziałek Paryż, udając się na swoje stanowisko do Moskwy. Po dwóch miesiącach Bergery powróci, aby złożyć sprawozdanie marsz. Petainowi co do pierwszych rezultatów swej misji.

*

Komisarz Rzeszy Niemieckiej dla Norwegji, Terboven, przesłał Kanclerzowi Rzeszy w dniu jego urodzin ozdobnie wydany egzemplarz norweskiego tłomaczenia książki „Mein Kampf".

*

W komunikacie, opublikowanym w niedzielę wieczór przez Reutera, donosi brytyjska admiralicja, iż statek patrolowy J. K. Mości „Torrent" został zatopiony.

*

Prefekt policji paryskiej wydał ostatnio rozporządzenie, mocą którego wszyscy obywatele francuscy pochodzenia żydowskiego muszą posiadać i nosić przy sobie wykazy osobiste, udowadniające ich pochodzenie.

Węgierskie młyny i fabryki konserw na Targach Wrocławskich.

W tegorocznych Targach Wrocławskich, które odbędą się — jak już donosiliśmy — w czasie od 21 do 25 maja, weźmą udział także Węgry. Chodzi o to, aby zwiedzającym te targi przedstawić wyroby węgierskiego rolniczego przemysłu przetwórczego, bo nie wielu zapewne wiadomo, że Węgry przetwarzają swoje produkty rolne przeważnie we własnym kraju i wywożą je jako gotowy towar. Szczególnie wysoko rozwinięte są: węgierski przemysł młynarski, który pierwszorzędną pszenicę krajową przerabia na mąkę, oraz przemysł konserwowy, który przerabia owoce, jarzyny i mięso. Ponieważ zaś wyroby węgierskiego przemysłu rolniczego zyskują coraz większe znaczenie w niemiecko-węgierskiej wymianie handlowej, przeto dział węgierski na targach będzie miał niewątpliwie ogromne powodzenie. Równocześnie urządzona tam będzie sala prób węgierskich win.

Podobnie jak w latach poprzednich, dysponować będą wystawiający na tegorocznych Targach Wrocławskich specjalne i dodatkowe kontyngenty wywozowe do Rumunji.

„Rok Gutenberga"

(pwp) Wydarzenia polityczno-militarne rozstrzygające o przyszłości świata, kazały nam prawie zapomnieć o jubileuszu największego wynalazku XV wieku. A przecież tak prosta właściwie czynność, jaką jest połączenie kilku ruchomych czcionek „pomalowanie" ich farbą i odbicie na papierze, nie przyszła nikomu na myśl w ciągu 3.000 lat piśmiennictwa.

Niesposób ustalić dokładnie daty, kiedy — działo się to z początkiem lat czterdziestych XV-go stulecia, kiedy Johannes „Henne" Gutenberg, rodem z Moguncji, wywołał całkowity przewrót w sztuce drukarskiej. Przedtem wycinano w całych płytach drewnianych formy literowe czy obrazkowe, a więc można sobie wyobrazić, jak wielki musiał być nakład jakiegokolwiek druku, aby opłacało się wytwarzać całostronicowe formy drukarskie. Po użyciu przy druku jakiegoś dzieła, płyty takie stawały się bezwartościowe, a przy najlżejszem spaczeniu czy też uszkodzeniu, nie dało się całości naprawić.

Gutenbergowi nie podobał się taki system pracy, a może autorowie, którzy nie mieli dość pieniędzy na wydanie swych dzieł, zachęcali go do wymyślenia **tajemniczego sposobu drukowania książek.** — Istotnie więc długie lata pracy, jakie poświęcił stworzeniu nowej metody drukarskiej przyniosły zasłużony plon w postaci nieśmiertelnej sławy.

Posłuchajmy opisów toku prac przy wydrukowaniu słynnej biblji o stronicach 42-wierszowych: **Gutenberg sporządził bardzo wielką ilość czcionek literowych**, tak zwanych ruchomych, które mógł w odpowiedni sposób, jako pierwszy człowiek na świecie „złożyć" w całe zdania i przymocować do drewnianej płyty. Czarną lub kolorową farbę rozsmarowywano pendzlem na płasko leżących czcionkach, poczem pokrywano je ostrożnie arkuszem papieru. Na papier nakładano deskę owiniętą filcem i przy pomocy śrubowej prasy przyciskano ją z całej siły do płyty drukarskiej. **Po chwilce zwalniano nacisk prasy i wyjmowano gotowy zadrukowany arkusz.**

W dalszym ciągu postępowania, za każdym wyjęciem arkusza nakładano ponownie farbę na czcionki i cały zabieg powtarzano tylokrotnie, jak wielkim miał być nakład druku. Równoczesne lub ponowne sporządzenie dalszej płyty drukarskiej polegało jedynie na wyjęciu czcionek z pierwszego składu i złożeniu ich w nowe zdania. Już w pierwszych latach sztuki drukarskiej przekonano się, że korekta wadliwego układu czcionek nie napotyka na najmniejsze trudności, podczas gdy naprawianie najdrobniejszej usterki w całym dotychczasowym sztywnym negatywie drukarskim było niemal niewykonalne.

Los nie usłał żywota Gutenberga różami, a nie wielu współczesnych umiało należycie ocenić epokowe znaczenie jego dzieła. **Data urodzin wielkiego wynalazcy nie jest nawet dokładnie znana** (1397—1400), a lata swego średniego wieku spędził moguntczyk w Strassburgu, — rzekomo na wygnaniu. Pracował on tam stale nad technicznem udoskonaleniem wynalazku, aż do roku 1444, a następnie powrócił do Moguncji, gdzie w osobie Jana Fusta znalazł kapitalistę skłonnego do sfinansowania nowego sposobu drukowania. Wspólnicy poróżnili się po kilku latach, a **w r. 1455 Gutenberg stracił nawet cały majątek na rzecz Fusta** po długotrwałym procesie. Nie zniechęcony tem niepowodzeniem, wytrwał przy swym zawodzie, aż wreszcie pod koniec życia Adolf ks. Nassau w uznaniu jego zasług przyjął go na swój dwór i zapewnił mu byt na starość.

Gutenberg zmarł w r. 1467.

Nie potrzeba chyba dodawać, że wynalazek genjalnego człowieka przyspieszył rozwój kultury, potęgując wielokrotnie ówczesne nakłady dzieł. Wszystkie ważniejsze wydarzenia, zaczęto spisywać i rozpowszechniać w drukowanej formie, najpierw książkowej, aż wreszcie niemal po 100 latach powstały pierwsze gazety. Wydawano je we Włoszech i Rzeszy Niemieckiej już pod koniec XVI wieku, a najstarszy numer czasopisma, jaki zachował się do naszych czasów, to egzemplarz „Frankfurterzeitung", wychodzącej do dnia dzisiejszego, a pochodzący z r. 1615.

Każdy zarobkujący musi posiadać książkę pracy.

W prasie i przez ogłoszenia zwracano kilkakrotnie uwagę, że nie wolno zatrudniać osób nie posiadających książeczek pracy (Arbeitsbuch). P. Prezydent Krajowego Urzędu Pracy (Landesarbeitsamt Schlesien) ogłoszeniem z ddnia 10. 1. 1941 zwrócił uwagę na okoliczność, że zaprowadzenie książeczki pracy we wszystkich gałęziach gospodarczych okręgu rządowego (Regierungsbezirk) Kattowitz postąpiło już tak daleko, że rozporządzenia wykonawcze mogą być zastosowane w równej mierze jak w Rzeszy.

Pomimo to stwierdzono przy przeprowadzonych kontrolach, że w licznych wypadkach nie zwraca się uwagi lub wcale nie przestrzega się przepisów wykonawczych o książeczce pracy.

Wobec tego jestem zmuszony zwrócić po raz ostatni uwagę, że z dniem 1. V. 1941 we wszystkich wypadkach, gdzie stwierdzi się, iż robotnicy lub urzędnicy zatrudnieni są bez książeczki pracy, bezwzględnie zastosowane zostaną przepisy karne. Pracodawca, jak i pracownik w równej mierze będą karani za nieprzestrzeganie przepisów.

Ten sam termin obowiązuje dla **samodzielnych chałupników, prowadzących przemysł domowy, majstrów, pośredników, oraz pomagających w pracy członków rodziny.** Wymienieni zobowiązani są niezwłocznie złożyć wniosek o wystawienie książeczki pracy, o ile dotychczas jej nie posiadają jeszcze. — Kompetentny dla wystawienia książeczki pracy jest Urząd Pracy (Arbeitsamt), w którego rejonie wnioskodawca jest policyjnie zameldowany.

Przyjmowanie wniosków i wydawanie książeczek pracy następuje codziennie w godzinach od 10 do 12 w Urzędzie Pracy w Sosnowcu lub w Oddziałach Bendzin, Dombrowa i Zawiercie.

Co dzień niesie?

W walce o ciszę na ulicach miejskich.

(f) Jak nam wszystkim wiadomo, ruch kołowy na terenie Zagłębia Dombrowskiego jest mocno ożywiony skutkiem ciągłych transportów węgla i fabrykatów przemysłowych i odbywa się w lwiej swej części zapomocą pojazdów konnych. Pojazdy te, których koła zaopatrzone są w metalowe obręcze, robią na ulicach piekielny hałas, tak że poprostu wytrzymać trudno.

Ostatnio jednak w zrozumieniu potrzeby spokoju dla mieszkańców miast zagłębiowskich, coraz więcej przedsiębiorstw transportowych i przewozowych zmodernizowało swoje pojazdy, dając im, miast dotychczas używanych kół, koła o oponach samochodowych. Dzięki tej modyfikacji zezasem da się uzyskać o wiele większą ciszę na ulicach w mieście, jak również ułatwi się pracę zwierzętom pociągowym.

Małe zakłady fryzjerskie a zasady higjeny.

(f) Mimo ostrych zarządzeń władz, mimo wielokrotnych apelów i nawoływań prasy lokalnej, małe zakłady fryzjerskie, szczególnie położone na peryferjach miasta, w dalszym ciągu są pozbawione najprymitywniejszych urządzeń sanitarnych. Brak tam umywalni, brak specjalnych naczyń z dezynfekcyjnym roztworem karbolowym, grzebienie i szczotki pełne są włosów poprzednich klientów, a obsługa pracuje albo bez fartuchów, a o ile już fartuch zakłada, to tylko domyśleć się można, że był on kiedyś białego koloru.

Stan taki w żadnym wypadku nie może nadal być tolerowany. Wszystkie niedociągnięcia w tym kierunku muszą być natychmiast usunięte pod rygorem odpowiedzialności karnej. Nie jest to już bowiem kwestja zewnętrznego wyglądu zakładu, lecz kwestja zdrowotności pewnych warstw społeczeństwa.

Wentylacja w lokalach publicznych jako czynnik higjeny.

(f) Skutkiem zbliżającej się szybko cieplej pory roku, należałoby poruszyć w naszych miastach kwestję wentylacji lokali publicznych, jak kawiarnie, restauracje itp. W wielu takich zakładach brak niestety wentylatorów, to też szczególnie w porze letniej atmosfera w połączeniu z zapachami kuchennemi jest wprost nie do zniesienia.

Zaznaczyć tu wypada, że dobra wentylacja lokali, w których gromadzą się dziesiątki i setki nieraz ludzi, jest kardynalnym warunkiem higjenicznym, bez którego nie do pomyślenia jest normalne prowadzenie takiego zakładu.

Właściciele więc teraz już muszą pomyśleć o zaradzeniu złu, zaprowadzeniu należytej wentylacji, choćby w postaci wiatraków elektrycznych, co przy otwartem oknie w zupełności dostatecznie reguluje dopływ świeżego powietrza. Jest to rzecz ważna tak w interesie samego zakładu, jak i ze względów sanitarnych.

Nie pozostawiać rowerów bez opieki.

(f) W związku z nadchodzącą wiosną na szosach i ulicach pojawiły się znów całe sznury rowerzystów, którzy roweru używają jako środka lokomocji przy załatwianiu interesów. Nie można jednak zapominać, że równocześnie ze wzrostem i rozpoczęciem się sezonu rowerowego pojawia się cała masa osobników, którzy polują na łatwą zdobycz i kradną, gdzie się tylko da nieopatrznie pozostawione bez opieki rowery.

Należałoby więc wszystkie rowery zaopatrzyć w odpowiednie zamki, a co najważniejsze, nie zostawiać ich na ulicach, w bramach i t. p. bez żadnego nadzoru, gdyż wtedy mogą paść łatwo pastwą sprytnych złodziei.

Cyrk w Sosnowcu.

(f) W ubiegłym tygodniu zawitał do Sosnowca, po kilkumiesięcznej nieobecności, **cyrk sportowy pod dyrekcją p. Bronisława Szczęsnego** i rozłożył swe namioty u wylotu Parkstrasse, na placu nowozniwelowanym.

Cyrk znacznie się powiększył od czasu swojej ostatniej bytności w naszem mieście tak, że nie dziwnego, że przedstawienia jego stały się miłą i atrakcyjną rozrywką dla tutejszych mieszkańców. Na specjalną uwagę w programie zasługują przedewszystkiem **wspaniale tresowane niedźwiedzie**, które wykonują podziwu godne ewolucje. Również popisy akrobatów cyrkowych na linach, trapezach i drążkach budzą entuzjazm widzów. Obok tych atrakcyj ciekawe są również rozmaite popisy gimnastyczne, popisy zręczności, żaglerka, no i nieodłączni towarzysze cyrkowi — klowni, wzbudzający huragany śmiechu wśród przeważnie rozbawionej dzieciarni. Tresowane psy zjednały sobie odrazu sympatję obserwatorów. Program naogół dobry i bardzo tym razem urozmaicony, zasługuje w zupełności na obejrzenie, tembardziej, że ceny biletów, począwszy od 30 fen., są zupełnie przystępne.

Obok cyrku zgromadziły się strzelnice, karuzele, sprzedawcy cukierków itp. Muzyka, nadawana przez dobre megafony z płyt gramofonowych, umila oczekiwanie.

Za niedozwolony ubój.

(h) **Sąd apelacyjny w Kattowitz skazał żydowskiego rzeźnika Lucera Goldbluma oraz jego brata Icka Goldbluma na karę po dwa lata więzienia i 100 RM. grzywny oraz 1440 RM. odszkodowania. W razie nieściągalności grzywny na 10 dni więzienia.**

Pozatem Sąd skazał matkę oskarżonego Marję Goldblum, urodz. Rosenzweig na jeden rok więzienia i 100 RM. grzywny, a rzeźnika Rusinka na 5 miesięcy więzienia.

Oskarżeni wszyscy zamieszkali w Dombrowie dopuścili się niedozwolonego uboju kilku krów, sprzedając następnie mięso bez marek. Aż do wybuchu wojny wszyscy oskarżeni mieli własne zakłady rzeźnickie. Dalsze prowadzenie przedsiębiorstw zostało potem zakazane. Tłumaczyli się przed Sądem, iż przestępstwa dokonali z nędzy, aby zdobyć środki do życia.

(f) **OTWARCIE NOWEGO KINOTEATRU.** W dniu 19 kwietnia otwarty został w Sosnowcu, przy Hauptstrasse, nowy kinoteatr pod nazwą „Ufa Theater". Nowo otwarty teatr świetlny mieści się w sali dawnego kina „Patria", która po gruntownej przebudowie, remoncie i odświeżeniu, zmieniła radykalnie swój wygląd. W dniu 19 kwietnia br. o godz. 20 odbyło się inauguracyjne przedstawienie, przy wypełnionej sali.

(h) **ROZBIŁ GŁOWĘ O SŁUP ELEKTRYCZNY.** Niezwykle tragiczny wypadek zdarzył się w tych dniach w powiecie Teschen. Palacz pociągu, jadącego z Goleschau do Ustronia, Paweł Lichnik, wychylił się z okna pociągu na dworcu w Ustroniu tak nieszczęśliwie, iż uderzył głową o słup elektryczny, znajdujący się na torze kolejowym. Skutek uderzenia był tak silny, że wyleciał z pociągu i poniósł śmierć na miejscu.

ANEGDOTY.

Przygoda Bismarcka.

Otto Bismarck, zanim jeszcze został kanclerzem Rzeszy, przybył pewnego razu jako delegat Prus na sejm związkowy do Frankfurtu. Ani właściciel hotelu, w którym zamieszkał, ani też służba nie traktowała go z czołobitnością, jaką okazywała innym jego kolegom delegatom. W pokoju Bismarcka np. nie było dzwonka na służbę.

Gdy zwrócił na to uwagę zarządowi hotelu, odpowiedziano mu, że inni goście też nie mają tego urządzenia. Na drugi dzień rano rozległo się w jednym z pokoi hotelowych kilka silnych detonacyj. W hotelu powstał popłoch, bieganina, poszukiwania, aż wkońcu stwierdzono, że odgłos strzałów pochodził z pokoju zajmowanego przez Bismarcka. Kilku ze służby wpadło do pokoju, gdzie zobaczyli późniejszego kanclerza Rzeszy, najspokojniej bawiącego się rewolwerem.

— Niema powodu do alarmu — rzekł do przybyłych — nie mam dzwonka w pokoju, więc wystrzeliłem, aby w ten sposób przywołać służącego.

Tego samego dnia pokój Bismarcka został zaopatrzony w dzwonek, a i sposób odnoszenia się służby do gościa uległ radykalnej zmianie na lepsze.

Naczelny redaktor: Leopold Retscher. Redaktor odpow.: Bruno Hamann. Redakcja: Kattowitz, Emmastr. 12, tel. 352-32 — Administracja: Ernst Kublow, Sosnowitz, Hauptstrasse 18, tel. 612-24. Oddziały: Bendzin, Kattowitzerstr. 16, Dombrowa, Rathausstr. 2, Zawiercie, Adolf Hitlerstrasse 3.

OGŁOSZENIE. Zgubiono dowód służbowy Nr. 31 z dnia 13. 12. 1940 r., wystawiony dla urzędniczki Renate Lange, który się niniejszym unieważnia. Sosnowitz, dnia 16. 4. 1941 r. — Kierownik Urzędu Pracy. 178